

Polityka zagraniczna

i bezpieczeństwo

” Znakiem szczególnym polskiej polityki zagranicznej pozostaje solidarność z narodami, które dążą do życia w wolności, w warunkach demokracji i poszanowania praw człowieka. To jest zobowiązanie wywiedzione z naszego narodowego doświadczenia, doświadczenia pokojowej walki związku zawodowego Solidarność, który uTORował drogę do demokratycznych i gospodarczych przemian w krajach byłego bloku komunistycznego. Teraz możemy dzielić się swym doświadczeniem.

(Wystąpienie na 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 22.09.2011)

” Dzieje Europy są historią konfliktów, historią podziałów, historią sporów i wojen. Z drugiej strony są jednak także świadectwem nieodpartego dążenia zamieszkujących ją narodów do jedności. Podziały geograficzne, kulturowe, etniczne czy językowe nie przeszkodziły ludziom na naszym kontynencie zbudować zjednoczonej Europy. Zrozumieliśmy bowiem, że różnorodność nie jest zagrożeniem, ale jest szansą i atutem. Pierwszy projekt zjednoczenia Europy, który w pełni się powiódł, wyszedł z niewielkiego grona państw. Narodził się po tragedii wojen, w czasach ostrego ideologicznego podziału kontynentu. Plan Schumana oraz Europejska Wspólnota Węgla i Stali stanowiły swoisty kopernikański przewrót na starym kontynencie. Bo tak jak ten wielki uczyony, Mikołaj Kopernik, zmienił nasze postrzeganie świata,

tak praktyka integracji zmieniła nasz sposób widzenia stosunków międzynarodowych – i to w skali całego kontynentu. Europejczycy przekonali się ostatecznie, że współpraca i integracja pozwala zbudować lepszą przyszłość ponad podziałami stanowiącymi trudne dziedzictwo historii.

(Wystąpienie podczas zgromadzenia posłów i senatorów inauguracyjnego polską prezydencję w Radzie UE, 01.07.2011)

” Ogromna większość Polaków wiąże nasze narodowe nadzieje z integracją europejską, z jej pogłębieniem. Trzeba tylko Polakom tłumaczyć, na czym to pogłębienie może polegać. (...) na pewno wszyscy chcieliby, żeby i Polska, i cała Unia Europejska w dalszym ciągu oznaczała dobrobyt i pokój, także szeroko pojęte bezpieczeństwo. Myślę więc, że na tym powinniśmy się koncentrować – na pokazywaniu, że rozwój projektu europejskiego w różnych jego aspektach to jest szansa na te trzy obietnice, które Unia Europejska realizuje od lat. Każde pokolenie musi sobie odpowiedzieć na nowo, jak daleko posuniętą integrację jest w stanie zaakceptować, jakiego kształtu Unii Europejskiej sobie życzy. (...) Ważne jest to, żeby przyszły kształt Unii Europejskiej oznaczał utrzymanie pełnej tożsamości kulturowej, językowej, poczucia związku z tradycją narodową. Ja jestem przekonany, że pogłębienie procesów integracji europejskiej absolutnie jest do pogodzenia z taką naturalną potrzebą nas wszystkich, aby Unia Europejska – bez względu na to, jak będzie zorganizowana: czy bliżej federacyjnemu, czy dalej – zawsze była unią sprzyjającą utrzymaniu różnorodności. Na tym

bowiem polega szczególnie charakter integracji europejskiej, że budujemy jedność przy pełnym poszanowaniu różnorodności.

(Wywiad dla programu „Na pierwszym planie” TVP1, 15.02.2011)

Objęcie przez Polskę przewodnictwa UE jest momentem symbolicznym w historii najnowszej naszego kraju. To dokładnie dzisiaj, dokładnie 20 lat temu, 1 lipca 1991 roku rozwiązano Układ Warszawski. Dziś w Warszawie rozpoczynamy polską prezydenturę w Radzie Unii Europejskiej. Od rozwiązania Układu Warszawskiego do polskiej prezydentury w UE! To jest nasza Polska droga, to są nasze polskie osiągnięcia.

Polska prezydentura to swoiste uhonorowanie nie tylko polskich marzeń, ale i polskiej pracy na rzecz naszego uczestnictwa w procesie integracji europejskiej. To ukoronowanie pracy i wysiłku całego społeczeństwa, generalnie wszystkich ekip rządzących po 1989 roku i wszystkich prezydentów wolnej Polski.

(Wystąpienie podczas zgromadzenia posłów i senatorów inaugurującego polską prezydenturę w Radzie UE, 01.07.2011)

Czas prezydentury polskiej w Radzie UE to także egzamin z umiejętności brania na nasze polskie barki odpowiedzialności za Europę. W ostatnich dwóch dekadach wiele otrzymaliśmy od Unii. Jak świadczą badania, absolutna większość Polaków w pełni to docenia. Dzisiaj, w oparciu o słuszne poczucie narodowego sukcesu, powinno być naszą ambicją, aby jak najwięcej dawać z tego,

co jest polską silną stroną. Powinniśmy więc umieć i chcieć dzielić się eurooptymizmem, doświadczeniem z trudnej transformacji ustrojowej, docenieniem wolności i demokracji, umiejętnością radzenia sobie w sytuacji kryzysu gospodarczego.

(Wystąpienie podczas zgromadzenia posłów i senatorów inaugurującego polską prezydenturę w Radzie UE, 01.07.2011)

Ciesząc się z sukcesów integracji europejskiej, a także poszukując rozwiązań, które zjednoczonej Europie przyniosłyby jeszcze większą spójność i skuteczność działania – mamy przecież świadomość, że to wielkie dzieło nie może się udać, jeśli zabraknie podstawowego spoiwa – solidarności. Unia Europejska, która stworzyła tak wiele zjednoczonych ją struktur i procedur, stoi zarazem przed wyzwaniem, aby powrócić do korzeni integracji, do uniwersalnych zasad ojców założycieli. Dostrzegając najbardziej podstawowe, wspólne dla wszystkich interesy i zagrożenia. Nie rezygnować – nawet w dniach finansowego kryzysu – ze wspierania tych, którzy potrzebują jeszcze czasu, by zasypać lukę zapóźnień, powstałych przed wstąpieniem do Unii. Razem powinniśmy też umacniać w Europejczykach przekonanie, że zjednoczona Europa zwiększa ich możliwości i korzyści. Postawa solidarności jest najważniejszą odpowiedzią na europejskie dylematy. Nie jest kłopotem, a wyzwaniem dla Europejczyków, bowiem nie ma już starej i nowej Europy. Europa jest jedna.

(List prezydenta z okazji konferencji „Europa i świat 30 lat po zwycięstwie polskiej Solidarności”, 30.09.2010)

Dzisiaj pod znakiem zapytania stało jedno z największych osiągnięć integracji europejskiej, a mianowicie europejski model społeczny. Jego sednem, jego istotą była dotąd dynamiczna równowaga pomiędzy trzema wartościami – pomiędzy wolnością, sprawiedliwością i solidarnością. To właśnie ten model sprawia, że życie w Europie było i jest nadal uważane za najbardziej ludzkie. To dlatego tak wielu ludzi z różnych części świata pragnie mieszkać w Europie, pragnie różnymi drogami tutaj docierać, często podejmując gigantyczne osobiste ryzyko. Unia Europejska i jej społeczeństwa znajdują się w punkcie zwrotnym. Być może w najtrudniejszym momencie od czasu zapoczątkowania procesu integracji. (...) stawką jest przyszłość projektu o fundamentalnym znaczeniu dla Europy i jej miejsca w świecie.

(Wystąpienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, 13.09.2011)

W obliczu wyzwań zewnętrznych oraz problemów wewnętrznych Unii Europejskiej nie można stać w miejscu. (...) Kryzys to nie tylko zagrożenie, ale to także szansa, by dać nowy impuls procesowi pogłębiania integracji europejskiej. Szansa przemyslenia i przebudowania naszych wspólnych instytucji, aby Unia odzyskała zdolność dalszego rozwoju i integracji. Stąd program polskiej prezydentury, w którym „więcej Europy” to nasza odpowiedź na kryzys.

(Wystąpienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, 13.09.2011)

Trójkąt Weimarski – stanowiący forum dialogu i współdziałania Polski, Niemiec i Francji – szybko

okazał się czymś więcej niż tylko strukturą pozwalającą wkroczyć naszemu krajowi na pierwszy plan europejskiej polityki. Dzisiaj współpraca polsko-niemiecko-francuska jest także jednym z filarów, na których wspiera się konstrukcja jednoczącej się Europy.

(List na konferencję „Trójkąt Weimarski wobec wyzwań przyszłości: Europejska Polityka Sąsiedztwa oraz Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE”, Warszawa, 13.09.2011)

Znakiem Europy w przeszłości była przecież otwartość na świat, gotowość do rozwoju kontaktów z innymi regionami, także ciekawość innych krajów, ciekawość innych ludzi, ciekawość innych kultur. Dzięki temu rozwinęła się przez stulecia tradycja związków Europy z innymi regionami. Europa zjednoczona musi kontynuować tę tradycję, nie może próbować żyć w zamknięciu, w izolacji i w egoizmie.

(Wystąpienie na Szczycie Państw Europy Środkowej, 27.05.2011)

Wielkim zagrożeniem są pojawiające się wciąż w Europie postawy nietolerancji i ksenofobii. Nikt nie jest tu bez winy. Czasem to my nie okazujemy innym należytego szacunku. Innym razem sami stajemy się ofiarą uproszczeń klisz pojęciowych, stereotypów i uprzedzeń. Pięćdziesiąt lat „sklejania” kontynentu to, jak się okazuje, za mało, by pozbyć się stereotypów. Zyskują one na popularności, na nośności, zwłaszcza wtedy gdy jest kryzys. Dzisiaj trwa kryzys w Europie. Jeśli nie będziemy się im

przeciwstawiać, mogą niebezpiecznie narosnąć i w końcu wysilek dialogu zastąpić prostą, a więc czasami niesłychanie przekonującą logiką konfrontacji.

(Wystąpienie podczas IX Zjazdu Gnieźnieńskiego, 16.03.2012)

„Zainspirujmy się nawzajem, jako Europejczycy, historią sukcesu krajów, które tę różnorodność potraktowały jako akumulator obywatelskiej energii. Zwłaszcza my, Polacy, którzy mamy w swej historii wspinały rozdział jagiellońskiej federacji narodów, powinniśmy dobrze wiedzieć, jak wielkie dobro płynie z pluralizmu. I nie chodzi tu o zwykły eklektyzm, o zwykłe „znoszenie” czy tolerowanie innych obok siebie. Chodzi o wyjście ku innemu, okazanie mu zaufania i zainteresowania, życzliwości i szacunku. O dostrzeżenie wartości dodanej, jaką ten inny człowiek, twórczo korzystając ze zasobów własnej kultury i własnej tradycji, a także własnej wiary, wnieść może do wspólnej całości.

(Wystąpienie podczas IX Zjazdu Gnieźnieńskiego, 16.03.2012)

„Stoję przed Państwem jako prezydent państwa, które jest wiarygodne jako sojusznik i chce być wiarygodne jako uczestnik całego Sojuszu, chce być państwem aktywnym i kreatywnym, chce nie tylko utrzymywać własną wiarygodność przez zaangażowanie w operacje zewnętrzne Sojuszu, ale także chce być aktywne i kreatywne w kształtowaniu samego Sojuszu, kształtowaniu jego zadań, kształtowaniu jego perspektyw.

(Wystąpienie na IV Forum Bezpieczeństwa Euroatlantyckiego, 17.03.2011).

„Bezpieczeństwo zawsze jest procesem. Na naszych oczach w sposób zasadniczy zmienił się charakter zagrożeń, wyzwań dla bezpieczeństwa rejonu euroatlantyckiego. Groźbę kiedyś realnego totalnego konfliktu zbrojnego dwóch bloków militarnych zastąpiło niebezpieczeństwo eksplozji nacjonalizmów, szowinizmów, zbrojnych konfliktów regionalnych – często zresztą w ramach jednego państwa – i kryzysów na tle transformacji z systemów totalitarnych do demokratycznych.

(Wystąpienie na IV Forum Bezpieczeństwa Euroatlantyckiego, 17.03.2011).

„W dniu Święta Wojska Polskiego trzeba zaakcentować, że jeden z najważniejszych elementów narodowego systemu bezpieczeństwa zawsze stanowi nasze wojsko. Pragnę więc wskazać na dwa obszary, na których jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej będę koncentrował swoją uwagę. Pierwszy to zwierzchnictwo transformacyjne nad przekształcaniem i unowocześnianiem wojska stosownie do potrzeb i możliwości państwa polskiego. Drugi to zwierzchnictwo operacyjne nad racjonalnym używaniem wojska zgodnie z interesem narodowym. W ramach strategii transformacyjnej musimy konsekwentnie kontynuować w pełni zasadną, bardzo potrzebną i odważną decyzję rządu o profesjonalizacji sił zbrojnych. Oceniając bardzo wysoko osiągnięcia resortu obrony narodowej na tej trudnej drodze chcę podkreślić konieczność systematycznego podwyższania wymagań wobec poziomu wykształcenia i wyszkolenia fachowego kadr żołnierskich i to od szeregowca do generała. Oznacza to także pilną potrzebę konsolidacji organizacyjnej, aby dzisiejsze pociągające za sobą dodatkowe koszty, rozproszenie instytucjo-

nalne struktur wojskowych stopniowo, stopniowo likwidować.

(Przemówienie w dniu Święta Wojska Polskiego, 15.08.2010)

„Poczucie bezpieczeństwa, które posiadamy dzięki naszym Siłom Zbrojnym i uczestnictwu w najpotężniejszym w świecie sojuszu militarnym jakim jest NATO, jest dodatkowo dopełnione naszym mocnym zakorzenieniem w Unii Europejskiej. A to pozwala nam nie tylko na pełne szacunku i umiaru spojrzenie w przeszłość, ale i na optymizm w spoglądaniu w przyszłość ojczyzny. Wielkie historyczne zwycięstwa, w tym wiekopomna wiktoria roku 1920 zawsze będą powodem dumy, zarówno dla nas, jak i dla następnych pokoleń Polaków. Ale nie chcemy ani dzisiaj, ani w przyszłości kierować tych pięknych narodowych uczuć przeciw komukolwiek. Również nie przeciwko krajowi, z którego armią przyszło nam przed dziewięćdziesięciu laty spotkać się na długość bagnetu i wygrać. Chcemy wspólnej refleksji nad przewyższonym przecież i pokonanym totalitaryzmem komunistycznym, który wtedy, w roku 1920 oznaczał bolszewicki najazd na Polskę, ale później oznaczał stalinizm, odciskający swoje krwawe i bolesne piętno na dwudziestowiecznych losach wielu narodów, w tym także narodu polskiego i rosyjskiego.

(Przemówienie w dniu Święta Wojska Polskiego, 15.08.2010).

„Bezpieczeństwo narodowe nie jest stanem. Jest procesem nieustannych zmian i to należy sobie uświadomić. Ciągłe zmiany, a także potrzeba refleksji nad tym, w którą stronę powinny one zmierzać

i jak je przeprowadzać, aby były najlepsze, najbezpieczniejsze i optymalne dla całości systemu. Dlatego zarówno cały system bezpieczeństwa państwa, jak i jego szczególnie istotny element – siły zbrojne – muszą ciągle się przekształcać. Stale się rozwijać, ale i wyprzedzająco transformować. Nie wystarczy tylko nadążać, bo dzisiaj to zdecydowanie za mało. Trzeba wyprzedzać szybko ewoluujące potrzeby, wynikające ze zmian zachodzących w całym świecie i całym środowisku bezpieczeństwa.

(Wystąpienie Prezydenta na inauguracji roku akademickiego w AON, 05.10.2010)

Państwo wspierające rozwój

„Mądry spór jest solą demokracji, jest naturą jej dnia codziennego. Ale niech przedmiotem naszych polskich debat będzie przyszłość naszego kraju i społeczeństwa. Niech przedmiotem tych sporów będzie kwestia unowocześniania i konkurencyjności polskiej gospodarki. Niech będzie nim edukacja uskrzydlaująca talenty polskiej młodzieży. Niech będzie budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Niech będzie uzdrowienie finansów publicznych. Stworzenie wydajnego i skutecznego systemu ochrony zdrowia. Niech będzie wreszcie: skuteczne zabezpieczenie milionów obywateli na jesień ich życia.

(Wystąpienie z okazji Święta Niepodległości, 11.11.2010)

„Odwaga jest niezbędna w polityce, jeśli to ma być polityka przyzwoita, uczciwa. Bo uczciwa polityka polega na tym, że nie tylko podejmuje się bar-

dzo mile brzmiące hasła, nie tylko wychodzi się z inicjatywami, które budują popularność. (...) Reformowanie Polski, unowocześnianie jej, stwarzanie warunków dla lepszych emerytur w przyszłości i nieobciążanie dzisiaj naszych dzieci, naszych wnuków tym, że będą musiały dwa razy więcej pracować na emerytury naszego pokolenia – to jest odważna, ale i uczciwa polityka.

(Wywiad dla programu „Na pierwszym planie” TVP1, 15.02.2011)

” Polskie doświadczenie podpowiada, że w procesie demokratycznej transformacji ważne jest uruchomienie rezerw, jakie tkwią w decentralizacji władzy czy w rozwoju samorządności lokalnej. Ważne jest postawienie na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i rozwój stowarzyszeń i wolnych mediów. Ważne są reformy gospodarcze, które wyzwolają indywidualną przedsiębiorczość i kreatywność. I wreszcie ważna jest otwartość na świat, na kontakty, dialog, na uczenie się przez podglądanie i obserwowanie innych, na umiejętne adaptowanie zewnętrznych rozwiązań do miejscowych, zawsze odmiennych warunków.

(Wystąpienie na Szczycie Państw Europy Środkowej, 27.05.2011)

” Polska gospodarka od dwudziestu lat nieprzerwanie rośnie. Dobra kondycja ekonomiczna naszego kraju oparta jest na zdrowych i mocnych fundamentach. Mamy bezpieczny system finansowy i efektywny nad nim nadzór. W polskiej gospodarce dominują małe i średnie przedsiębiorstwa, tradycyjnie

wszędzie uważane za „sól biznesu”. Rozwojowi sprzyja postępująca w Polsce decentralizacja władzy. Słowa uznania i podziękowań należne są decydom gospodarczym, którzy nie ulękli się podejmowania śmiałych wyzwań. Skłonić trzeba również głowę przed wytrwałością i pracowitością polskich obywateli. Przede wszystkim jednak na gratulacje zasłużyli polscy przedsiębiorcy. To właśnie Wam, Szanowni Państwo – Waszej ciężkiej pracy, konsekwentnie zdobywanej wiedzy, ambicjom i umiejętności kalkulowania ryzyka – zawdzięczamy stabilny wzrost oraz modernizację polskiej gospodarki.

Sukcesy cieszą, ale nie możemy tracić z oczu ogromnych wyzwań, przed którymi stoi dziś nasz kraj, także jako uczestnik europejskiej wspólnoty i globalnych przemian. Kryzys gospodarczy w Europie jest ciągle niepokojącą rzeczywistością. Oprócz poszukiwania oszczędności, które pozwolą ustabilizować państwowe finanse, powinniśmy również zadbać w Unii Europejskiej o motory wzrostu. Chodzi m.in. o otwarcie sektora usług, wzmocnienie jednolitego rynku UE, o podsycanie konkurencyjności gospodarek. Warto dbać o to, aby kreatywność i przedsiębiorczy duch Polaków mogły zostać jak najlepiej wykorzystane. Sukces każdego polskiego przedsiębiorcy to sukces całej Polski i większa szansa na wspólne przezwyciężenie kryzysu. (...) Bardzo ważne jest przy tym, abyśmy modernizację i innowacyjność polskiej gospodarki rozumieli nie tylko jako adaptowanie nowoczesnych technologii z zewnątrz, ale w coraz większym stopniu starali się o własne kreatywne rozwiązania. To najpewniejsza droga do długofalowego, niezagrożonego wzrostu gospodarczego w kraju.

(List do uczestników Polskiego Kongresu Gospodarczego w Warszawie, 06.03.2012)

” Żyjemy w czasach, w których szczególnie wyraźnie widać zależność między wiedzą i kulturą a osiągnięciami gospodarczymi i cywilizacyjnymi. Siłą napędową rozwoju jest nowoczesna myśl techniczna, wynalazczość i innowacyjność. Również nasza gospodarka, jeśli chce być gospodarką konkurencyjną, musi opierać się na potencjale intelektualnym i nowatorskich technologiach (...) Dlatego tak ważna jest promocja rodzimych innowacji i stworzenie warunków, aby pochodzące z krajowych instytutów nowe rozwiązania techniczne miały możliwość jak najszybszego zastosowania w praktyce. Nie stać nas bowiem na marnowanie intelektualnego dorobku polskich wynalazców, na zamykanie w szufladach ich nowatorskich pomysłów i rezygnację z wykorzystywania własnych, twórczych projektów. Silna Polska to Polska ludzi wykształconych, twórczych i otwartych na świat.

(List do uczestników Wystawy Innowacji IWIS 2010, 20.10.2010)

” Kiedy przed dwiema dekadami Polska weszła na drogę transformacji, ważne zmiany zaczęły zachodzić także w szkolnictwie wyższym. Była to prawdziwa edukacyjna rewolucja, która trwa do dziś. Nigdy wcześniej tak wielu młodych Polaków nie miało dostępu do wiedzy i wykształcenia. To jedna z najlepszych inwestycji, jakie niepodległa Rzeczpospolita poczyniła dla swojej pomysłnej przyszłości. Dotarliśmy jednak do miejsca, w którym polskie uczelnie odważnie stawiają kolejny krok na drodze ku nowoczesności. (...) każda uczelnia pozostaje przede wszystkim społecznością akademicką — autonomiczną wspólnotą, której głównym powołaniem jest

zmierzanie do prawdy, badanie otaczającego świata i budowanie uniwersum wiedzy łączącego pokolenia. Polskie uczelnie muszą być nie tylko inkubatorami technologicznych innowacji, ale także przestrzenią dialogu, otwartości i tolerancji. Widzę tu wielkie zadania stojące przed naukami humanistycznymi i społecznymi, które poprzez refleksję nad społeczeństwem i kulturą także powinny włączać się w dzieło modernizacji i promocji naszego kraju.

(List na inaugurację roku akademickiego w Lublinie, 21.10.2011)

” Konieczna jest debata na temat innowacyjności. Konieczne jest usprawnienie i unowocześnienie polskiej nauki, administracji i infrastruktury – także, a może zwłaszcza, tej informacyjnej. Nasz kraj musi tworzyć długofalowe, strategiczne wizje rozwoju i być przygotowany do ich realizacji. To nieodzowny warunek, byśmy mogli w pełni wykorzystać szansę, jaka dziś przed nami stoi – dołączenia do najbogatszych, najwyżej rozwiniętych państw Europy.

(List na Światowe Dni Innowacji w Poznaniu, 23.05.2011)

” Według mnie nadszedł czas, by dostrzec, że umiejętność dialogu i zdolność do współpracy, a przez to właśnie innowacyjność, zaczyna się w domu i w szkole, zaczyna się od sposobu myślenia o życiu, o sobie samym, o rozwiązywaniu jakichkolwiek problemów życiowych.

(Wystąpienie na Kongresie Innowacyjnej Gospodarki, 06.06.2011)

„ Budujemy społeczeństwo obywatelskie. Zgodnie z konstytucyjną zasadą pomocniczości, zadania, które mogą wykonywać obywatele nie powinny być wykonywane przez państwo. Wzmacniamy więc organizacje obywatelskie, które, w wielu przypadkach dysponując naprawdę wysokim stopniem profesjonalizmu już dziś często pełnią w państwie bardzo ważne role. Ich działalność sprawia, że człowiek nie jest samotny w obliczu trudności, lecz może otrzymać od ludzi wsparcie i pomoc. A przecież w trudnych czasach nie ma nic gorszego niż poczucie osamotnienia i bezradności.

(Wystąpienie przed Sejmem VII kadencji, 08.11.2011)

„ Jako Prezydent Rzeczypospolitej, uważam za swój obowiązek, aby przyczynić się do umacniania więzi społecznych, do kształtowania postaw służby publicznej i aktywności, do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w duchu wzajemnego zaufania i współpracy. Dlatego z ogromnym uznaniem odnoszę się do dorobku polskiej spółdzielczości. W mojej prezydenckiej misji uważam Państwa za ważnych partnerów i sojuszników.

(List na obchody Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w Warszawie, 27.06.2011)

„ W ekonomii darowanie długów nie jest takie proste. Ale w stosunkach między ludźmi darowanie różnych, życiowych długów – długów liczonych w innym, nieekonomicznym wymiarze – możemy przekuć na długotrwałą współpracę, przyjaźń i na lepszą przyszłość. Możemy uczynić to pierwszym krokiem w odbudo-

waniu tego, co czasem nazywa się społeczną infrastrukturą zaufania. W naszych codziennych, obliczonych na szybkie efekty i szybkie zyski kontaktach zaufanie staje się wartością coraz bardziej kruchą. A przecież buduje się zaufanie z takim wysiłkiem, przez długie lata. Musimy uzmysłwić przede wszystkim sobie, a także innym, że bez tej infrastruktury zaufania ani pojedyncze społeczeństwa, ani ich wspólne, ponadnarodowe projekty nie będą w stanie pomyślnie się rozwijać.

(Wystąpienie podczas IX Zjazdu Gnieźnieńskiego, 16.03.2012)

„ Jest niezwykle istotne, aby Polacy mogli utożsamiać się ze swoim państwem, aby mieli poczucie, że ład prawny Rzeczypospolitej służy ich dobru. Trudno wyobrazić sobie rozwinięte społeczeństwo obywatelskie bez prawidłowo funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości. Cóż znaczą bowiem przyznane prawa, jeśli droga do ich egzekwowania pozostaje niepewna lub trwa całe lata? To sędziowie oraz orzeczenia wydawane przez nich w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej są gwarantami demokratycznego państwa prawnego, strażnikami sprawiedliwości, która dla każdego powinna być taka sama. Sądy i trybunały pełnią w społeczeństwie ogromną funkcję edukacyjną, kształtując świadomość prawną obywateli. Profesjonalizm, etyka, doświadczenie życiowe, a także wrażliwość społeczna to cechy, które powinny cechować każdego sędziego. Od predyspozycji i wiedzy sędziów zależy nie tylko realizacja konstytucyjnego prawa do sądu, ale także autorytet państwa, z którym sędziowie są utożsamiani.

(List Prezydenta w 20. rocznicę odrodzenia Sądu Najwyższego, 10.09.2010)

„ Mieszkańcy wsi potrafią być pracowici, potrafią być sumienni i przedsiębiorczy. I nieprawdą jest, że boją się nowoczesności, że nie chcą zmian na wsi polskiej. Przecież każdoroczny dobry plon jest dowodem na to, że potrafimy coraz lepiej radzić sobie z niełatwymi problemami polskiej wsi. (...) z dumą i z troską możemy mówić o tym, co się nam udaje w odniesieniu do wsi zmienić na lepsze. A udaje nam się bardzo wiele, także dzięki uczestnictwu polskiej wsi w wielkim projekcie cywilizacyjnym, gospodarczym i politycznym, jakim jest Unia Europejska. (...) mało gdzie, jak na wsi polskiej można dostrzec tę siłę, ten motor, dzięki któremu funkcjonują ludzie jako lokalna wspólnota. (...) chcielibyśmy utrzymać jak najdłużej. (...) nowoczesność, modernizacja wsi polskiej jest możliwa tylko i wyłącznie dzięki umacnianiu poczucia lokalnej wspólnoty oraz tego, co towarzyszy każdej wspólnotie – umiłowania, szacunku do tradycji lokalnej, tradycji narodowej jako spoiwa wspólnoty. To są te wielkie atuty wsi polskiej, te wielkie wyzwania, ale wieś polska radzi sobie z nimi także dzięki temu, że jesteśmy w mądrym projekcie, wykraczającym poza granice państwa polskiego, ale sami w sobie mamy wystarczająco wiele zrozumienia, wrażliwości i determinacji w rozwiązywaniu problemów wsi polskiej.

(Wystąpienie podczas Dożynek Prezydenckich w Spale, 19.09.2010)

Nowoczesny patriotyzm

„ Każdy z nas bowiem trzyma w rękę jeden z tysięcy wątków, z jakich utkane jest polskie życie narodowe i to od każdego z nas zależy,

czy będą się one splatać w sposób mocny, logiczny i trwały, czy też będą pękać i rozchodzić się w przeciwnych stronach. Bo nie żelazne prawa historii, lecz odpowiedzialność Polaków decyduje o istnieniu i rozwoju Rzeczypospolitej. (...) Bo niepodległość to nie jest jednorazowe wydarzenie, dekret czy stronica z podręcznika historii. Niepodległość to wyraz naszej woli. To odpowiedź na pytanie: jakimi chcemy być Polakami. Niech każdy z nas w tym wielkim i wspólnie malowanym obrazie, jakim jest Rzeczpospolita, postawi swój choćby drobny, ale jasny akcent.

(Przemówienie na placu Piłsudskiego w Warszawie z okazji Święta Niepodległości, 11.11.2010)

„ Naprawdę mamy z czego być dumni. Polska po 20 latach samorządności jest Polską lepszą, bardziej gospodarną, szybciej się rozwijającą, piękniejszą i bardziej ambitną. Dzisiaj to samorządy, tak jak kiedyś parlament, rząd czy prezydent, mają największy wpływ na jakość naszego codziennego życia. Drogi i chodniki, szkoły i przedszkola, orliki, przychodnie i szpitale – to zadania samorządów. Te wszystkie sprawy są ważne dla każdego obywatela, również dla mnie, jednego z mieszkańców warszawskiego Powiśla. Dlatego w niedzielę udam się do lokalu wyborczego, by oddać głos na osoby, które będą dbały o to, co dzieje się za naszym oknem, na naszej ulicy. (...) Troska o przyszłość naszych dzieci, chęć poprawy jakości naszego codziennego życia w poczuciu dumy z własnej gminy, regionu i z całego kraju powinny zaprowadzić nas w niedzielę do urn wyborczych.

Polityczny zgiełk nie może przecież przesłonić tego, co nas łączy. Pokażmy naszym powszechnym udziałem w wyborach, że to my, miliony Polek i Polaków jesteśmy prawdziwymi gospodarzami kraju.

(Wystąpienie z okazji wyborów samorządowych, 19.11.2010)

„ Konstytucja majowa to nie tylko dokument z przeszłości, to także ciągle niegasnące źródło siły i mądrości Polaków, to taki namacalny dowód, że nasz naród zachował zdolność do mądrego rządzenia samym sobą, do odpowiedzialnego organizowania własnej wolności. Wiemy doskonale, że nie zawsze jest to łatwe, że często pokonanie własnych wad i słabości wymaga ogromnego wysiłku i dojrzwania politycznej mądrości. (...) Właśnie dzisiaj, w dniu majowego święta, wypada, trzeba zaapelować: nie czynmy z naszych narodowych symboli, z naszych pieśni i sztandarów zakładników współczesnych sporów. Ze skarbnicy historii wydobywajmy nie stroje, nie kostiumy, nie dekoracje, lecz przestrogi, inspirację i odwagę. (...) W naszym życiu zbiorowym jest ciągle zbyt dużo pesymizmu i wzajemnych pretensji. Za mało patriotyzmu utkanego z nadziei, za mało poczucia autentycznej wspólnoty, za mało doceniania sukcesów i zmian na lepsze. Taki patriotyzm narodowego optymizmu, wiary we własne siły nie wyklucza przecież krytyki błędów czy niedociągnięć, ale nigdy nie zapomina o tym, że to od nas, od Polaków, nie od kogokolwiek innego zależy siła i pomyślność Rzeczypospolitej.

(Wystąpienie na placu Zamkowym w Warszawie z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja, 03.05.2011)

„ Dzięki postawie takich osób, jak dzisiejsi laureaci łatwiej jest zrozumieć, co oznaczają takie pojęcia, jak bohaterstwo, poświęcenie dla innych, ryzykowanie własnym życiem. Przystają one być tylko atrybutami dawnych herosów. Nic nie tracąc ze swojej wzniosłości i piękna, stają się bliskie nam, współczesnym, którzy szczęśliwie od 67 lat żyjemy i pracujemy w warunkach pokoju. Państwa przykład dowodzi, że możliwość zostania bohaterem znajduje się w zasięgu każdego z nas. Wystarczy tylko, żebyśmy mieli oczy i serca otwarte na potrzeby bliźnich, a ręce i głowy skore do działania dla ich dobra. Czynem równie heroicznym, jak walka powstańców 1944 roku, może być bowiem zarówno spieszenie na ratunek ludziom, których zdrowie i życie znajdują się w niebezpieczeństwie, jak również wytrwałe zmaganie z własnymi słabościami. Słabościami wynikającymi z wypadku, choroby lub wrodzonej ułomności, którym jednak nie pozwalamy zapanować nad naszym życiem, lecz staramy się je przewycięzać. Tym zaś, co zawsze w sytuacjach takich wyzwania pomaga im sprostać, jest wyjście poza siebie, skupienie własnej uwagi na innych osobach, często nie mniej od nas samych potrzebujących wsparcia. Wrażliwość na bliźnich i solidarność z nimi to najważniejsze klucze do heroizmu, które wskazują nam dzisiejsi laureaci. Życzę nam wszystkim, abyśmy chcieli i potrafili zdobywać się na wielkie, szlachetne czyny naszych czasów

(List z okazji uroczystości wręczenia Nagrody im. Jana Rodowicza „Anody”, 07.03.2012)

„ Wydaje mi się, że trzeba także powiedzieć wyraźnie, że kochając ojczyznę, kochając tradycje narodowe, powinniśmy właśnie starać się robić to tak,

żeby budować wspólnotę, a nie niszczyć, ale po drugie – że kochając ojczyznę, powinniśmy od siebie samych, ale i od innych, wymagać uczyć kochania i szanowania państwa polskiego, wolnego, demokratycznego. To są trochę dwie różne kwestie – miłość ojczyzny i szacunek dla państwa. W wielu krajach, które nie miały tak dramatycznej historii jak Polska, to jest to pojęcie tożsame – państwo to ojczyzna. I tak samo i wszyskie... I jest to jakby bardziej naturalne. My musimy sobie w dalszym ciągu, pokonując gdzieś echa historii, rozbiorów, utraty własnego państwa i mocnych bardzo emocjonalnych związków z ojczyzną, musimy działać na rzecz zrozumienia, że ojczyzna i państwo dzisiaj to jest to samo.

(Wywiad dla I Programu Polskiego Radia, 11.11.2011)

„ Jedno z najważniejszych zadań harcerstwa: kształtowanie szlachetnych charakterów, bez których nie jest możliwe wznoszenie gmachu państwa, bez których wszelkie struktury i programy – choćby najwspanialsze i najdoskonalej zaplanowane – pozostaną martwą literą. Potrzeba pięknych i szlachetnych charakterów, by nie tylko gmach Rzeczypospolitej budować, ale także by otwierać w nim podwoje dla prawdy i pokoju.

(List do uczestników XII Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, 22.04.2012)

„ Rozwojowi współpracy służy kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego w krajach, które przewyciężają historyczną spuściznę autorytaryzmu. Wielką rolę odgrywają organizacje pozarządowe, które swoimi działa-

niami mogą wspierać i inspirować reformatorskie działania władz. Oddolne, samodzielne inicjatywy wyzwalają ludzką energię i sprzyjają obywatelskiemu zaangażowaniu. W autorytarnym systemie obowiązywała zasada, że wszystko, co nie jest wprost dozwolone, jest zabronione. Demokracja kieruje się zasadą, że wszystko, co nie jest prawnie zabronione, jest dozwolone.

Obywatelska aktywność w ramach organizacji pozarządowych pozwala różnym środowiskom i całym społeczeństwom uwierzyć w swoje możliwości, budować wzajemne zaufanie, solidarność i poczucie odpowiedzialności za wspólne sprawy. To mocny fundament dla społecznej stabilności, spójności i rozwoju. O to przecież chodzi nam wszystkim, zabiegającym o pomyślną przyszłość naszych krajów i całej Europy.

(List na II Forum Społeczeństwa Obywatelskiego UE-Rosja, 01.12.2011)

„ Najnowsze dzieje mojego kraju, a szczególnie wielki ruch Solidarności stały się wymownym przykładem tego, jak wiele zależy od obywatelskiej samoorganizacji, od zaangażowania zwykłych ludzi w życie publiczne. Tę prawdę trzeba stale przypominać, szczególnie dzisiaj, w dobie wielkich wyzwań, jakie stają przed społeczeństwami Zachodu. Wyłączenie z życia społecznego jest poważnym problemem. Zjawiska te zyskały już znaczące rozmiary, a wraz z wpływem czasu mogą nabierać często charakteru trwałego, generacyjnego. W tym miejscu otwiera się szczególne pole dla edukacji obywatelskiej. To właśnie edukacja obywatelska jest najskuteczniejszym narzędziem do zwiększa-

nia partycypacji społecznej i wyrównywania szans grup wykluczonych lub dyskryminowanych. To najlepszy sposób na uzyskanie większej mocy sprawczej w obszarze życia publicznego.

My też w Polsce mamy swoją wielką, wspaniałą statwę wolności. Tą statwą wolności są przecież portowe i stoczniowe dźwigi, które widać z daleka, które świadczą o tym, że potrafiliśmy wzniesić Polskę wysoko.

(Przemówienie podczas obchodów 30-lecia Solidarności, 29.08.2010)

”Warto mówić o tej wielkiej Solidarności, o tej szumnej, ze sztandarów narodowych, ale trzeba mówić także w obliczu trudności dnia codziennego, w obliczu walki także o utrzymanie wzrostu gospodarczego, który pozwoli rozwiązać wiele z polskich problemów. Trzeba mówić także o tej zwykłej solidarności dnia codziennego, kiedy decyduje się to, czy potrafimy polskie szanse na poziomie krajowym, na poziomie europejskim, ale i na poziomie lokalnym, uchwycić w porę i wykorzystać dla dobra wspólnego.

(Przemówienie podczas obchodów 30-lecia Solidarności, 29.08.2010)

”Po upływie trzech dekad zadajemy sobie pytanie: co z czasu „Solidarności” pozostaje aktualne? Żyjemy w zupełnie innych warunkach, inne są wyzwania i problemy, które musimy rozwiązywać. Ale to, co było doświadczeniem milionów Polaków, a co nasz wielki rodak, Papież Jan Paweł II ujął w słowa: Solidarność musi iść przed walką, zachowuje nadal swój głę-

boki sens. We wszystkich naszych działaniach musimy pamiętać, iż demokracja winna być szlachetną rywalizacją o jak najlepsze rozwiązania dla dobra wspólnego; że adwersarze w debacie publicznej są zarazem sojusznikami w zabiegach o lepsze życie. Ta zasada zachowuje ważność nie tylko w obrębie polskich spraw. Nasza walka nie powiodłaby się, gdyby nie solidarność międzynarodowej opinii, wsparcie ludzi dobrej woli, którzy spieszyli z pomocą represjonowanej w Polsce opozycji. Nasz dług wobec świata splącamy, wspierając dziś ludzi walczących o prawa – pracownicze, obywatelskie, ludzkie – w różnych miejscach naszego globu. Właśnie dlatego dla Polski, tej, która wyrasta z solidarnościowych korzeni, walka o prawa człowieka jest istotnym celem polityki na arenie międzynarodowej. (...) Życzę, by wspomnienie solidarnościowej rewolucji pozwoliło nam wszystkim odnaleźć w sobie poczucie autentycznej wspólnoty. Takiej, która dopuszcza różnice i spory, ale nakazuje zarazem zachowanie wzajemnego szacunku i zaufania. Takiej, która pozwala dobrze i mądrze zagospodarować wywalczoną wolność i prawdę.

(List do uczestników obchodów 31. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego oraz powstania NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu-Zdroju, 03.09.2011)

”Utożsamiać się z własnym państwem wcale nie znaczy zawsze i wszędzie je chwalić. Czasem miłość własnej Ojczyzny przyjmuje formę niezadowolenia, krytyki, domagania się zmian. Ale horyzontem każdej takiej krytyki musi pozostawać służba państwu jako dobru wspólnemu.

(Wystąpienie z okazji Święta Niepodległości, 11.11.2010)

” Nie dyktujemy innym, jak mają kochać Polskę! Nie świętujemy też Dnia Niepodległości przeciwko sobie! Świętujemy ten dzień razem! (...) nie świętujemy tylko zamkniętych rozdziałów naszej historii. Uczmy się doceniać to, co właśnie teraz, robimy razem dla naszego kraju. To, co jest treścią naszego powszedniego dnia, to, co dopiero powstaje, co kształtuje się, na co mamy my, dzisiaj wpływ. Bądźmy dumni z naszej Polski! Kochajmy nie tylko Polskę z obrazów i poematów, ale także Polskę realną i konkretną. Choć nie wolną odbłądów, to przecież – naszą! Bo na tym właśnie polega poczucie niepodległości, radość ludzi wolnych. Kochajmy Polskę, nie tylko przez miłość do ojczyzny, ale także szanując niepodległe i demokratyczne państwo polskie – nasze wspólne państwo.

(Wystąpienie podczas głównych uroczystości z okazji Święta Niepodległości, 11.11.2011)

” Szanowny Jubilacie, panie ministrze, Władku kochany, Twój wybitny przyjaciel Jan Nowak-Jeziorański powiedział, że nie zna drugiego takiego człowieka, który miałby taki bogaty i piękny życiorys. Życiorysu nie dostaje się, nie kupuje się w sklepie, trzeba go samemu wykuć, wyrąbać idąc przez niełatwą rzeczywistość. Zawsze w życiu kierowałeś się niesłychanie silną busolą, kompasem, który pokazuje, gdzie jest słuszna sprawa, słuszna strona. Nie wszystkim się to udawało. Tobie Władku udało się przez tyle, tyle lat stawać po stronie słusznej sprawy (...) ludzie pokolenia Solidarności, którzy dzisiaj sprawują odpowiedzialność za polskie państwo, starali się korzystać z tej samej busoli i stawać po słusznej stronie.

(Wystąpienie podczas jubileuszu profesora W. Bartoszewskiego, 09.02.2012)

” (...) słowa Prezydenta Stanów Zjednoczonych o „polskim obozie śmierci” – w moim przekonaniu – nie odzwierciedlają ani poglądów, ani zamysłów naszego amerykańskiego przyjaciela. (...) tę amerykańską inicjatywę – mam na myśli wolę odznaczenia Karskiego pośmiertnie – cenimy sobie w Polsce bardzo, cenimy sobie jako kolejny krok ku poznaniu i ku pełnemu opowiedzeniu naszej polskiej historii o tamtych strasznych czasach, opowiedzeniu również historii zagłady Żydów na naszych polskich ziemiach, wtedy okupowanych przez niemieckiego najeźdźcę (...) sami siebie tu w Polsce nie mamy do czego przekonywać. Bo w Polsce wiemy dobrze o tym, że termin „polskie obozy śmierci” czy „obozы zagłady” jest tyle samo bolesny dla nas i niesprawiedliwy, co po prostu nieprawdziwy. Należy przekonywać tych, którzy takich terminów w dalszym ciągu używają. Należy przekonywać i podejmować działania wymierzone w stronę tych, z którymi nasze życie pozwoliło zbudować jakieś bliższe relacje – w różnych obszarach: w nauce, kulturze, biznesie, mediach, także w polityce. Dlatego napisałem dzisiaj rano i przesłałem osobisty list do Prezydenta Obamy. (...) Jestem przekonany, że każdy rozpoznany i przemyślany błąd może nas do siebie nawzajem zbliżyć.

(List do Prezydenta USA, 30.05.2012)

” Moim wielkim pragnieniem pozostaje, by zwyczaj obchodzenia świąt narodowych w duchu radości i dumy oraz śmiałego prezentowania naszego przywiązania do biało-czerwonych barw na trwale zakorzenił się w naszej tradycji. (...) Barwy narodowe są ważnym elementem więzi i zbiorowej tożsamości Polaków. Szacunek im okazywany jest wyrazem po-

czucia dumy z państwa, z jego historii i osiągnięć. Pragnąłbym, aby biel i czerwień naszej flagi, zawsze obecne w chwilach narodowego smutku, jeszcze częściej towarzyszyły nam w momentach radosnych uniesień.

(List do prezydentów miast z okazji akcji „Majówka z Polską”, 20.04.2011)

” Niepodległość nie jest czymś danym raz na zawsze. Nawet w czasie pomyślnym i spokojnym trzeba mądrze, wytrwale pracować nad jej umacnianiem. Trzeba wypatrywać wyzwań na horyzoncie przyszłości. Zastanawiać się, co służy, a co nie służy naszemu bezpieczeństwu i polskiej racji stanu. Warto również podejmować refleksję nad kształtowaniem nowoczesnego patriotyzmu oraz postaw służby publicznej. Polska potrzebuje dzisiaj przede wszystkim patriotyzmu twórczego, otwartego, łączącego ludzi. Patriotyzmu wyrażającego się w społecznym zaangażowaniu i w wysiłku modernizacyjnym. Jest naszą wspólną powinnością, by kreować i promować takie postawy. (...)

Jedną z inicjatyw, służących pogłębieniu naszej obywatelskiej wspólnoty, jest mój apel do nauczycieli i uczniów z całej Polski. Zachęcam, aby Święto Niepodległości uczcić przygotowaniem i noszeniem biało-czerwonych kotylionów, które staną się symbolem radości i dumy z wolnej Rzeczypospolitej. Przypięte do ubiorów wielu Polaków będą świadczyły, naszego kraju. W dniu 11 listopada też będę nosić taki kotylion, przypnie go także moja żona. Również i Państwa zapraszam do zademonstrowania w ten sposób naszego patriotyzmu. Jeśli słowo „niepodległość” oznaczać będzie dla nas radość, optymizm i mobilizujące

wyzwanie, to właśnie taka będzie nasza wspólna Polska.

(List na konferencję „Współczesne wymiary bezpieczeństwa Polski i nowoczesne formy patriotyzmu”, 07.11.2011)

Dialog i otwartość

” Rolą prezydenta jest zachęcanie do odwagi w polityce tam, gdzie ta odwaga jest istotna z punktu widzenia narodu, państwa. Rolą prezydenta jest także zdolność do dźwignia części odpowiedzialności za decyzje trudne, ale służące narodowi i państwu. Rolą prezydenta jest również uczestniczenie w organizowaniu debaty publicznej tak, aby jak największa część polskiej opinii publicznej zaakceptowała proponowane, czasami trudne rozwiązania i aby dostrzegła korzyści z tego tytułu – w jak największym wymiarze. Ja o tej mojej roli staram się pamiętać. A to, że pojawią się trudności, że ktoś będzie próbował coś ugrać – to jest normalne w polityce. Uważam, że trzeba z góry nastawić się na to, że będą konieczne jakieś kompromisy, że będzie potrzebne jakieś ucieranie poglądów w ramach koalicji, a także z opozycją. Ale, po pierwsze, trzeba prowadzić debatę – debatę publiczną, nie tylko w wymiarze czysto politycznym. Jesteśmy na początku trudnej drogi i rolę prezydenta, ale też mediów i polityków o pewnym potencjale odpowiedzialności, dostrzegania nie tylko swego własnego interesu partyjnego, jest to, aby uspakajać debatę i prowadzić ją w kierunku bardziej merytorycznym.

(Wypowiedź w Faktach po Faktach, 23.11.2011)

” Solidarnościowa” rewolucja zwyciężyła, bo rozumieliśmy, że tylko razem możemy pokonać manipulację i niesprawiedliwość. To bycie razem dopuszcza różnice zdań i spory, ale gwarantuje, że dyskusje toczą się z poszanowaniem wszystkich poglądów. W demokracji przeciwnicy w dyskusji zawsze pozostają sojusznikami w walce o najlepsze rozwiązania dla całego społeczeństwa. Historia „Solidarności” pokazała, że wolność nie może istnieć bez prawdy w życiu publicznym. O prawdę upomniała się „Solidarność. Prawda w życiu publicznym wymaga zniesienia cenzury, wymaga wolnych, rzetelnych i obiektywnych mediów jako warunku budowy trwałych struktur i instytucji demokracji.

(List do uczestników konferencji Głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Solidarność narodów, demokracja i wolność mediów w XXI wieku w Gdańsku, 10.09.2011)

” W tle wszystkich instytucji i regulacji stać musi kultura wolności i dialogu. Muszą być ludzie, którzy formalne struktury gotowi są wypełnić życiem – swoim życiem, swoim zaangażowaniem, swoją aktywnością. Dostrzegam tu wielkie zadanie stojące przed Kościołami chrześcijańskimi i przed wszystkimi wspólnotami religijnymi. Kultura wolności i dialogu nie da się bowiem zadekretować. Wymaga ona po prostu praktyki – rozważnego mówienia i cierpliwego słuchania i konsekwentnego działania. Wymaga otwarcia się na innego i nie zawsze łatwej zgody na jego odmienność. Kultura wolności wymaga uprawy, wymaga dbałości, bez niej wysycha i więdnie.

(Wystąpienie podczas IX Zjazdu Gnieźnieńskiego, 16.03.2012)